

Olej palmowy. Przemoc i pauperyzacja na Sumatrze

12 marca 2014

Członek plemienia Suku Anak Dalam został zabity, a pięciu innych zostało rannych w środkowej części Sumatry (Indonezja) podczas starcia z siłami bezpieczeństwa w granicach koncesji należącej do firmy PT Asiatic Persada. Opisywane zajścia miały miejsce w środę wieczorem 5 marca 2014 roku w Bungku w prowincji Jambi. Według naocznych świadków, siły bezpieczeństwa wkroczyły do wioski i zatrzymały Titusa, 26-letniego mieszkańca, którego osadzono następnie w areszcie. Nie jest jasne pod jakimi zarzutami. Gdy wiadomość o aresztowaniu rozeszła się po okolicy, duża liczba mieszkańców ruszyła pod biuro PT Asiatic Persada, gdzie Titus był przetrzymywany. W odpowiedzi na tumult siły bezpieczeństwa postanowiły rozpedzić tłum, zaczęły strzelać i bić protestujących, spośród których sześciu poważnie rannych przewieziono do szpitala. Jedna z ofiar, 40-letni Pujiono, zmarł o 23:00 na skutek odniesionych obrażeń.

PT Asiatic Persada jest spółką zależną od Ganda Group. Przedsiębiorstwo te nie tylko posiada plantacje palmy oleistej ale i dostarcza gotowy produkt Wilmarowi, uznanemu za największego producenta i dystrybutora oleju palmowego na świecie. Firma Wilmar pod ciężarem krytyki ogłosiła niedawno nowy program selekcji, który ma wyeliminować z jej magazynów olej palmowy wyprodukowany kosztem wyrębu lasów, degradacji torfowisk i konfliktów społecznych. Greenpeace ocenia, że bieżący konflikt z członkami plemienia Suku Anak Dalam jest pierwszym poważnym testem dla polityki Wilmaru. „Greenpeace potępia ten brutalny atak i przesyła kondolencje indywidualnym rodzinom i całej społeczności. Boimy się, że ta tragiczna śmierć może być kulminacją wielu środowiskowo i społecznie szkodliwych działań związanych z Gandą. Operacja taka jak ta utwierdza negatywną reputację oleju palmowego” – powiedziała

Annisa Rahmawati, zajmująca się kampanią Greenpeace na rzecz lasów w południowo-wschodniej Azji.

Olej palmowy, który pochodzi od firm stosujących tego rodzaju praktyki nie powinien być aprobowany przez rynek i dopuszczany do sprzedaży. Gwałtowne konflikty społeczne na tle plantacji palmy oleistej nie są rzadkością w Indonezji. Spory wybuchają najczęściej w momencie, gdy lokalne społeczności są eksmitowane ze swoich tradycyjnych ziem, by zrobić miejsce dla przemysłowych plantacji. Rdzenne społeczności Suku Anak Dalam walczą o uznanie tradycyjnych praw do ziemi od 20 lat.

Podczas gdy tysiące ludzi w całej Indonezji zostały niedawno zmuszone do opuszczenia swoich domów na skutek powodzi, wielu członków ludu Suku Anak Dalam w prowincji Jambi zmusza się równolegle do prowadzenia koczowniczego trybu życia gdyż ich dotychczasowe terytoria włączono w obszar plantacji palmy oleistej, rozprzestrzeniających się po Sumatrze niczym wirus. Ciężkie warunki w jakich przyszło żyć członkom plemienia obrazuje los społeczności ze wsi Pelakar Jaya (powiat Pamenang) z regencji Merangin. Przed dziesięcioma laty byli gospodarzami ziemi, obecnie nie wiedzą dokąd pójść – zaznacza Syargawi, przywódca plemiennej wspólnoty, dodając, że odkąd las zniknął, ich egzystencja płynie na ciągłej wędrownicy, poszukiwaniu miejsca, w którym można żyć. W tym momencie jego społeczność składa się z 18 rodzin i tymczasowo przebywa w gospodarstwie jednego z mieszkańców wsi, lecz tenże właściciel dał im właśnie do zrozumienia, aby wkrótce odeszli. „Właściciel gospodarstwa pozwolił nam na sześć dni pobytu tutaj, ale zatrzymaliśmy się na osiem – podkreśla Syargawi, który poprosił o możliwość zostania dłużej w tym miejscu z uwagi na narodziny nowego członka plemienia.

Odkąd las zniknął Suku Anak Dalam mają trudności w pozyskaniu żywności, postępująca deforestacja uniemożliwia polowanie na zwierzęta. „W przeciwieństwie do większości ludzi, którzy jedzą trzy posiłki dziennie, my jemy tylko raz ... nie ma niczego co można jeść. Jeśli dzisiaj mamy zwierzę, jemy je

tego samego dnia, nie wiedząc co będziemy jedli jutro” – tłumaczy Syargawi, który wezwał rząd, aby ten zapewnił im stałe miejsce pobytu z możliwością osiedlenia i dostępu do ziemi. Sytuacja nie wygląda jednak optymistycznie

Z analogicznymi problemami zmagają się inni członkowie plemienia Suku Anak Dalam, mieszkający wzdłuż Autostrady Trans-Sumatrzańskiej. Poszczególne grupy w regencjach Tebo, Bunga, Sarolangun i Merangin spotkał ten sam los co społeczność Syargawiego. Pozarządowa organizacja Pundi Sumatera doliczyła się aż 1500 osób z plemienia Suku Anak Dalam żyjących tylko wzdłuż samej autostrady. Pundi Sumatera oskarżyła tamtejsze władze o zaniedbania i zainteresowała losem koczujących mieszkańców administrację regencji Dharmasraya, która zgodziła się zapewnić ziemię członkom plemienia, którzy przybędą na jej terytorium. Jakie i na ile skuteczne działania podejmą lokalni notable pokaże jednak najbliższa przyszłość.

Dodatkowe informacje o sytuacji orangutanów w Indonezji, palmie oleistej i Proctor & Gamble na [YouTube](#).

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcia: Perkumpulan Hijau

Na podstawie: mongabay.co.id, thejakartapost.com, news.mongabay.com

Dla „Wolnych Mediów”